

WYWIAD Z MINISTREM

Poznański magazyn ilustrowany „Tydzień” zamieścił 9 czerwca 1974 r. obszerny i interesujący wywiad z wiceministrem leśnictwa i przemysłu drzewnego — mgr-em inż. W. Bartoszewiczem zatytułowany „Rozsądny kompromis”. Oto niektóre fragmenty odpowiedzi podsekretarza stanu na zadane przez dziennikarza pytania:

„Miarą osiągnięć leśnictwa w 30-leciu Polski Ludowej jest zwiększenie powierzchni lasów o 3,6 milionów hektarów: całkowite zlikwidowanie zniszczeń wojennych, zalesienie miejsc po dawnych wyrębach, setek tysięcy hektarów nieprzydatnych gospodarce rolnej, wylesionych zboczy górskich itp. Dziś leśnictwo gospodaruje na przeszło 27 procentach obszaru Polski, podczas gdy w roku 1945 lasy zajmowały na mapie kraju niecałe 22 procent.

Gwarancja na przyszłość — to przede wszystkim ranga, jaką nadano ochronie środowiska naturalnego. Nowe prawodawstwo zabezpieczyło lasy przed nadmierną zachłannością inwestorów, przejmujących tereny leśne pod zabudowę; ustawa o ochronie powietrza przed zanieczyszczeniem zobowiązała przemysł do zmniejszenia emisji pyłów i gazów oraz płacenia leśnictwu odszkodowań za wyrządzone stra-

ty; kopalnictwo, przemysły przekształcające i dewastujące powierzchnię, muszą je — w świetle obowiązujących obecnie przepisów — oddawać gospodarce po eksploatacji w takim stanie by mogła na te tereny ponownie wrócić roślinność, głównie — lasy.

Ogromne postępy poczyniła nauka, zwiększył się potencjał techniczny leśnictwa. Słowem, dysponujemy dziś środkami, które stawiają nas pod wieloma względami w sytuacji znacznie korzystniejszej niż ta, jaką mieliśmy przed 20, czy nawet 15 laty”.

„Liczne sprzeciwy budzi eksploatacja lasów — w przekonaniu wielu osób — nadmierna, a ponadto — co także słyszymy — rzekomo niewłaściwie prowadzona. Doceniam intencje. Oparte są jednak na całkowicie błędnych przesłankach. Podobnie jak pogląd, że rozbudowa przemysłu drzewnego oznacza kolejny zamach na lasy. A przecież właśnie dzięki rozbudowie tego nowoczesnego przemysłu możemy dziś oszczędzać deficytowy surowiec, a wykorzystywać drewno w nietypowych wymiarach i gorszej jakości, które poprzednio traktowano, jako bezużyteczne odpady.

Wracając do wyrębów. Lasy muszą produkować drewno. To oczywiste. Nadmierna eksploatacja surowca, niezgodna z wymogami racjonalnej gospodarki, doprowadziłaby do zubożenia zasobów leśnych na pniu. — Ale tak nie jest. Te bowiem w naszym gospodarstwie leśnym stale rosną. Potwierdza to przeprowadzana co 10 lat inwentaryzacja: w 1957 roku zasoby drzewne wynosiły około 520 mln m³, w dziesięć lat później 750 mln. Mamy wstępne rozeznanie, że w obecnym 10-leciu nasze lasy stały się jeszcze bardziej zasobne, chociaż jeszcze nie na miarę potrzeb i możliwości”.

„Lasy, oprócz ich produkcyjnej funkcji, muszą udzielać wypoczynkowego „azyłu” coraz większej liczbie osób. Wystarczy wspomnieć, że prognozy dotyczące rozwoju tzw. turystyki pobytowej przewidują wzrost liczby turystów z około 11 mln w roku 1970 do około 22 mln w 1990. W rejonach najbardziej atrakcyjnych już obserwuje się konflikt między turystyką a interesami ochrony przyrody. Musimy więc tak działać, by nie dopuścić do jego pogłębienia, a zwłaszcza chronić przed przeciążeniem turystycznym parki narodowe. Stąd też nieunikniona potrzeba częściowego skierowania turystów na inne tereny, o dużych walorach rekreacyjnych i odpowiednio do tego przystosowanych. Rolę tę powinny spełniać parki krajobrazowe oraz strefy chronionego krajobrazu. Zgodnie z opracowaną koncepcją przewiduje się utworzenie w kraju 23 tego rodzaju parków na łącznej powierzchni około 5 tys. km kw.; objęcie tą formą ochrony i zagospodarowanie m. in. fragmentów Górców, lasów mazurskich i suwalsko-augustowskich, Jury Krakowsko-Częstochowskiej i wielu innych terenów atrakcyjnych dla turystyki. Strefy chronionego krajobrazu zajmowałyby znacznie większe obszary, na których istniałby zakaz lokalizacji zakładów przemysłowych uciążliwych dla środowiska. Strefy takie powinny powstać na — ogółem — około 45 tys. km. kw. Kierunek takiego działania uwzględnia projekt kompleksowego programu ochrony i kształtowania środowiska w Polsce do 1990 roku”.

„Przedsięwzięciem o poważnym społecznym znaczeniu już wprowadzonym w życie, są „zielone inwestycje” wokół dużych miast i ośrodków przemysłowych. Pierwsze powstające w szybkim tempie — to leśny pas ochronny Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego oraz warszawski zespół leśny — wielki, obejmujący w pierwszym etapie 31 tys. ha — park stolicy”.

„Zagospodarowujemy te lasy z myślą o zwiększeniu przede wszystkim ich wartości przyrodniczej, podobnie zresztą jak inne drzewostany o charakterze ochronnym — rosnące wokół uzdrowisk, na terenach zagrożonych erozją wodną, wietrzną. W stosunku do tych kompleksów stosujemy nieco inne niż w pozostałych lasach zasady eksploatacji drewna, chociaż oczywiście wyręby muszą być i tu dokonywane.

Cały wysiłek leśnictwa skierowany jest na to, by sprostać zadaniu pogodzenia dwóch funkcji lasu — produkcyjnej i społecznej. Wymaga to realizowania całościowej polityki leśnej, prowadzącej do rozsądnego kompromisu”.